

Prof. dr dr hab. Bogusław Górka  
Instytut Historii UG

## **Religia i metoda. Rekonesans metodologiczny po źródłach chrześcijaństwa (głównie na przykładzie Ewangelii Jana)**

Ewangelia Jana ze względu na swój specyficzny charakter jest polem poligonowym, na którym testuje się nowe metody naukowe. Dotychczas do badania czwartej Ewangelii wykorzystano ponad 40 metod<sup>1</sup>. Wśród procedur badawczych wyróżniam: metody, podejścia, ujęcia czy wglądy.

Zastosowane metody możemy sprowadzić do kilku orientacji (nurtów): kulturowo- i historyczno-religijna; literacka i językowa, odwołująca się do nauk humanistycznych, odwołująca się do nauk ścisłych, interpretacyjna (hermeneutyczna).

### **1. Prezentacja wybranych metod na przykładzie 5 rozdz. Ewangelii Jana**

#### Podjęcie retoryczne (z menu metod literackich)

Na rozdział piąty (5,1-47) Ewangelii Jana można spojrzeć przez pryzmat retoryki. Tę retorykę w dużej mierze przenika jurydyczna kontrowersja według modelu akt sprawy procesowej. Oto struktura rozdziału postrzegana z tej perspektywy.

#### **Święto, „przestępstwo”, śledztwo i zarzuty**

- 5,1-2 – ramy czasowo-przestrzenne „przestępstwa”;
- 5,3-5 – identyfikacja przedmiotu „przestępstwa” [uleczenie chorego od 39 lat];
- 5,6-9a – identyfikacja rodzaju „przestępstwa”;
- 5,9b-15 – dochodzenie przygotowawcze celem ustalenia sprawcy czynu i stopnia winy;
- 5,16 – zarzut pogwałcenia szabatu i prześladowanie Jezusa;
- 5,17 – wyjaśnienie Jezusa (*Ojciec mój aż do tej pory działa i ja działam*);
- 5,18 – poszerzenie listy zarzutów i ujawnienie zamiaru wyeliminowania Jezusa z grona żyjących;

#### **I mowa obronna Jezusa**

- 5,19-29 – I mowa obronna Jezusa;

#### **II mowa obronna Jezusa**

- 5,30-44 – II mowa obronna Jezusa z powołaniem się na świadków;

#### **Wyrok Jezusa na *Ioudaioi***

- 5,45-47 – wyrok na podstawie świadectwa Mojżesza i jego Tory.

#### Podjęcie klimatyczne

Tymi słowy Jezus kreśli ogólne ramy czasowo-przestrzenne dla wyjściowego zdarzenia piątego rozdziału Ewangelii Jana: ***Było święto żydowskie i Jezus udał się do Jerozolimy***. Co to było za święto, które występuje w grece bez dookreślenia oraz rodzajnika określonego **he**? Na podstawie zwyczaju językowego autora Ewangelii Jana należy wykluczyć jedno z trzech świąt pielgrzymkowych: Paschę, Pięćdziesiątnicę i święto Szłasów.

<sup>1</sup> B. Górka, *Inicjacja w życie wieczne w Ewangelii św. Jana. Struktura inicjacji w świetle J 1,10-12; 3,1-21; 5,1-47; 20,30-31*, Gdańsk 2005, s. 31-60.

Z kontekstu żydowskiego kalendarza liturgicznego obecnego w Ewangelii Jana, z treści mów Jezusa zamieszczonych w 5. rozdziale oraz z uwzględnienia warunków klimatycznych Palestyny wynika, że najprawdopodobniej było to święto Nowego Roku (Rosz ha-Szana)<sup>2</sup>. W Jerozolimie w okresie święta Nowego Roku, czyli na przełomie września i października, jest jeszcze na tyle upalnie, że aura umożliwia kąpiele w otwartych zbiornikach wodnych. Inne, większe niepielgrzymkowe święta przypadają w zimnych porach roku.

#### Podejście topograficzne

Pierwsza część 5. wiersza 5 rozdz. Ewangelii Jana w najpopularniejszym polskim przekładzie, Biblii Tysiąclecia<sup>3</sup>, ma następującą postać: *W Jerozolimie znajduje się sadzawka Owca, nazwana po hebrajsku Betesda*. Tymczasem analiza krytyczna przekładu daje takie efekty: *W Jerozolimie na przedmieściach była sadzawka zwana po hebrajsku Bethesda*<sup>4</sup>.

Teren sadzawki Bethesdy w czasach Jezusa znajdował się poza murami miasta. W ich obręb dostał się za panowania w Judei króla Heroda Agrypy I (41-44 r. n.e.). Stąd ten szczegół opisu *na przedmieściach* jest jak najbardziej akuratywny dla momentu, w którym Jezus uleczył chromego – około 30 r. n.e.

#### Wgląd archeologiczny

*W Jerozolimie na przedmieściach była sadzawka zwana po hebrajsku Bethesda obudowana pięcioma portykami*. Do połowy XIX wieku konstrukcję sadzawki wyobrażano sobie na kształt pięciokąta otoczonego pięcioma portykami. Rzekomo inspirację do tego projektu architekci mieli zaczerpnąć z liczby pięciu ksiąg Tory<sup>5</sup>.

Tymczasem wykopaliska archeologiczne odsłoniły inny kształt konstrukcji sadzawki. Sadzawka posiadała dwa zbiorniki otoczone czterema portykami zewnętrznymi. Piąty portyk usytuowany był w środku na grobli, która oddzielała jeden zbiornik wodny od drugiego<sup>6</sup>.

#### Wgląd hydrotechniczny

Herod Wielki był namiętym hellenistycznym budowniczym, o czym świadczą pozostałości jego monumentalnych konstrukcji. Do nich zalicza się sadzawka Bethesda. W pierwszym rzędzie stanowiła ona zabezpieczenie źródlanej wody dla Świątyni.

Ale jak można było się kąpać w takim kompleksie wodnym? – co wyraźnie stwierdza chory, który na pytanie Jezusa: *chcesz być zdrowy?* – odpowiada: *Panie nie mam człowieka, aby mnie wrzucił do basenu, gdy następuje poruszenie wody* (J 5,7). Owszem, w kompleksie Bethesdy można było zażywać kąpiele. W pierwszym zbiorniku znajdowało się periodyczne źródło wody o walorach leczniczych. Z tego zbiornika wodę doprowadzano kanałem podziemnym do Świątyni. Nadmiar wody ze zbiornika głównego był transmitowany do drugiego zbiornika za pomocą otworów przelewowych w grobli pod środkowym portykiem.

Przelew nadmiaru świeżej wody źródlanej z pierwszego zbiornika powodował poruszenie wody w drugim zbiorniku, który był ogólnodostępny. Ten przelew wody sprawiał, że przez moment wody w drugim zbiorniku uzyskiwały walor leczniczy [nadmiar zaś wody z drugiego zbiornika był odprowadzony kanałem do potoku Kidron].

<sup>2</sup> M.J. Moreton, *Feast, Sign and Discourse in John 5*, s. 209-213, w: „Studia Evangelica”, t. 4, Berlin 1968.

<sup>3</sup> *Biblia Tysiąclecia*, Poznań – Warszawa 1980.

<sup>4</sup> G. Gerleman, *Das übervolle Mass. Ein Versuch mit haesoed [προβατική]*, „Vetus Testamentum” 28 (1978) 151-164.

<sup>5</sup> D.J. Wieand, *John V. 2 and the Pool of Bethesda*, „New Testament Studies” 12 (1965-1966) 392-404.

<sup>6</sup> J. Jeremias, *The Rediscovery of Bethesda. John 5,2*, Louisville 1966, s. 37.

### Podjęcie translatoryczne

Poszerzając listę zarzutów przeciw Jezusowi, *Ioudaioi* tak konstatują – w przekładzie Biblii Tysiąclecia: *nie tylko że nie zachowuje szabatu, ale nadto Boga nazywa swoim Ojcem, czyniąc się równym Bogu* (J 5,18). W przypadku tego tłumaczenia trzeci zarzut jest zbędny, gdyż stanowi tautologię drugiego zarzutu. Poza tym dane kulturowo-religijne dowodzą, że zwracanie się do Boga tytułem Ojciec w późnym judaizmie – nie było zwyczajem nagannym.

Analiza translatoryczna odsłania istotne błędy takiego przekładu. Oto wynik krytycznej translacji: *nie tylko, że rozwiązywał szabaty (anulował), ale nadto swojego Ojca [w domniemaniu Józefa] nazywał Bogiem i w ten sposób czynił się równym Bogu*. Karygodne w oczach *Ioudaioi* było nie to, że Jezus nazywał Boga swoim Ojcem, ale to, że Józefa uważał za Boga, uzurpując sobie w ten sposób prawo do równości z Bogiem.

### Podjęcie historyczno-kulturowe

Podjęcie to ustala tło historyczno-kulturowe dla zwrotu: *czynił się równym Bogu*. Atrybutem *równy Bogu* (*isotheos*) opatrywano często hellenistycznych cudotwórców, którzy byli, w przekonaniu współczesnych, kimś więcej niż ludźmi<sup>7</sup>. W świetle tych ustaleń, oskarżenie: *czynił się równym Bogu* zmierza do skompromitowania Jezusa przez zakwalifikowanie go do szeregu hellenistycznych cudotwórców na wzór *theios aner*.

Miejsce cudu i zachowanie się Jezusa, a także Jego interpretacja teologiczna motywów uleczenia (*Ojciec mój działa i Ja działam*) prowadzą *Ioudaioi* do przekonania, że oto mamy do czynienia z kimś, kto kreuje siebie na wzór hellenistycznego magika. W zakreślonej perspektywie może mniej zagadkowo przedstawia się pomówienie Jezusa o praktykowanie magii – odnotowane już w starożytnych źródłach.

O ile w Ewangelii Jana w wierszu 3,2 *Ioudaioi* redukują osobę Jezusa do statusu doktora honoris casusa Tory, o tyle w tym miejscu następuje Jego deprecjacja przez zaliczenie go w poczet Żydów korzystających z magicznych sztuczek hellenistycznych.

### **Konkluzja**

Przywołane powyżej metody i podjęcia spełniają bardzo pozytywną rolę – ale w odniesieniu do poszczególnych elementów dzieła. Błędem metodologicznym jest monopolizowanie którejś z nich w odniesieniu do interpretacji sensu całości Ewangelii czy jej kluczowych segmentów.

Te metody spełniają funkcję służebną w wyjaśnianiu fabuły Ewangelii i jej teologicznej wymowy. Tak zwanego przesłania. Klasyczne podjęcie zadanie eksplikacji przesłania rezerwuje dla egzegezy i teologii biblijnej. Egzegeza jest z założenia drobiazgową analizą skierowaną na każdy szczegół tekstu; teologia biblijna zaś zajmuje się tematami i motywami. Jednak egzegeza i teologia nie potrafiła i nie potrafi sprostać zadaniu dotarcia do najgłębszego przesłania Ewangelii. Stąd pojawił się postulat sformułowania nowych metod interpretacyjnych – hermeneutycznych.

W tym kontekście wciąż aktualne jest pytanie Papieskiej Komisji Biblijnej, które zostało sformułowane w przełomowym dokumencie dotyczącym katolickiej interpretacji Pisma św. a opublikowanym w 1993 r.: *Jaka teoria hermeneutyczna pozwala na trafne ujęcie głębokiej rzeczywistości, o której mówi Pismo św., oraz jej wyrazu mającego znaczenie dla dzisiejszego*

<sup>7</sup> W.A. Meeks, „Equal to God”, s. 309-321, w: *The Conversation Continues. Studies in Paul and John. In Honor of J. Louis Martyn*, red. R.T. Fortna, B.R. Gaventa, Nashville 1990, s. 312.

człowieka?<sup>8</sup> Proponowane metody hermeneutyczne odwołują się do różnych perspektyw, np: ezoterycznej, mistycznej, objawieniowej, sakramentalnej, duchowościowej...

## 2. Podejście inicjacyjne – metoda z obszaru hermeneutyki religijnej

Chrześcijaństwo w epoce Nowego Testamentu było systemem religijnym złożonym z następujących elementów: doktryna, organizacja, kult (rytuał), moralność, praxis oraz disciplina arcani. Disciplina arcani powinna być wymieniona na pierwszym miejscu, jako że stanowi jądro organizujące religię in statu nascendi – nie tylko chrześcijaństwo.

Współczesne badania nad chrześcijaństwem nowotestamentowym ignorują jego inicjacyjną naturę. Nie tylko badania kościelne to ignorują – ale również religioznawcze. Oto głos Andrzeja Wiercińskiego, znanego religioznawcy, w tej sprawie: *Współczesne, oficjalne religioznawstwo sięga swymi interpretacjami zaledwie samej powierzchni fenomenu religii, ponieważ obejmuje ono nimi jedynie jego aspekty socjologiczne, psychologiczne i filozoficzne. Wynika to z faktu niemal zupełnego zaniedbania badań nad, mówiąc najkrócej – wtajemniczeniem religijnym. Tymczasem, ono stanowi najgłębsze jądro organizujące każdą formę religii*<sup>9</sup>.

Z moich badań wynika, że Nowy Testament napisano w instytucji inicjacji a zredegowano w odniesieniu do procedury wtajemniczenia<sup>10</sup>. Sumarycznie tę procedurę reflektuje np. krótszy epilog Ewangelii Jana: *Liczne i jeszcze inne znaki uczynił Jezus wobec uczniów, które nie zostały zapisane w tej księdze. Te zaś opisano, abyście uwierzyli, że Jezus jest Mesjaszem, Synem Boga, i abyście wierzący, mieli życie w Jego imieniu* (20,30).

W pewnym momencie dziejów instytucja inicjacji umarła a zatem utraciliśmy medium do rozumienia przesłania NT. Przetrwał jedynie charyzmat inicjacji w różnych postaciach we formacjach zakonnych. Na szczęście dzisiaj powraca w chrześcijaństwie fenomen inicjacji – na razie w skali mikrosocjologicznej<sup>11</sup>.

Czy zatem można badać chrześcijaństwo, nie przechodząc inicjacji? Z tego, o czym tu mówię, zdają sobie sprawę np. etnolodzy, gdy uczestnicząc w rytuałach inicjacyjnych społeczności plemiennych z pozycji obserwatora, daremnie usiłują uchwycić ich mistagogiczną treść. Z tego stanu rzeczy zdaje sobie sprawę Papieska Komisja Biblijna, która we wspomnianym dokumencie zauważa: *Trafne poznanie tekstu biblijnego jest dostępne tylko temu, kto ma związek z tym, o czym mówi tekst*<sup>12</sup>.

Teksty Nowego Testamentu reprezentują religię inicjacyjną, podczas gdy my znamy z autopsji religię indoktrynacji. Na tym polega strukturalna przeszkoda w badaniach nad źródłami chrześcijaństwa. Hermeneutycznie bowiem można z powodzeniem interpretować tylko tę rzeczywistość, w której jesteśmy zanurzeni. Stąd przemawia do ogółu Heideggerowska hermeneutyka egzystencjalna, bowiem wszyscy jesteśmy zanurzeni w tej samej egzystencji. Ale czy może do nas przemówić hermeneutyka inicjacji bez uczestnictwa w procedurze inicjacji? Spróbuję teraz odpowiedzieć na tę kwestię.

<sup>8</sup> *Interpretacja Biblii w Kościele. Dokument Papieskiej Komisji Biblijnej z komentarzem biblistów polskich*, red. R. Rubinkiewicz, Warszawa 1999, s. 60.

<sup>9</sup> A. Wierciński, *Magia i religia. Szkice z antropologii religii*, Kraków 1995, s. 233.

<sup>10</sup> B. Górka, *Podejście inicjacyjne do Ewangelii Jana*, s. 13-26, w: Tenże, *Hermeneutyka inicjacji wczesnochrześcijańskiej*, Kraków 2007.

<sup>11</sup> B. Górka, *Wybrane katolickie modele religijności w świetle religijności epoki apostołskiej*, s. 135-174, w: Tenże, *Kerygma i Ekklesia w kontekście inicjacji*, Kraków 2016.

<sup>12</sup> *Interpretacja Biblii w Kościele*, dz. cyt., s. 60.

### 3. Strategia ochrony tajemnic w Nowym Testamencie

W trakcie hermeneutyki tekstów religijnych pierwszą barierą i ostatnią jest język. W tym wypadku nie chodzi o język oryginału, który stanowi niejako barierę naturalną i nie należy jej lekceważyć. Język tekstów religijnych stwarza nam trzy inne problemy.

**A.** Przesłanie religijne jest transmitowane w języku obrazowym, albowiem jest to najadekwatniejszy sposób do wypowiedzania rzeczywistości transcendentnej. Język obrazowy jest właściwością religii, tak jak język paragrafów – właściwością prawa, twierdzeń – matematyki.... A im więcej przesłania religijnego w tekście, tym więcej w nim obrazowości. Najlepszym tego przykładem jest Ewangelia Jana, którą tworzy sieć metafor.

Język obrazowy jest zaś z natury enigmatyczny, jak np. to wyrażenie: *jeśli kto nie narodzi się z wody i pneumy nie może wejść do Królestwa Boga* (J 3,5). Na pierwszym poziomie obrazowość odwołuje nas do dwufazowego fenomenu naturalnego porodu. Fenomen naturalnego porodu rozpoczyna się od odpłynięcia wód płodowych a kończy się na samodzielnym oddechu noworodka (pneuma jako oddech). Że ten fenomen należy odnieść do sfery religijnej, informuje nas o tym wyrażenie *Królestwo Boga*. W warstwie religijnej woda staje się metaforą Tory, pneuma – metaforą proroków.

**B.** Drugą barierą jest zamierzona niejasność wyrażen – nośników przesłania religijnego. Bazyli Wielki pozostawił nam interesujące świadectwo w tej materii. W traktacie o Duchu Świętym daje wykład na temat tradycji spisanej i niespisanej. Tradycja spisana dotyczy prawd wiary, tajemnic (dogmata), a niespisana dotyczy przekazu nauki katechetycznej (kerygmata). Jedna i druga tradycja jest okryta tajemnicą. Tradycja niespisana (kerygmata) została otoczona tajemnicą milczenia, tradycja spisana (dogmata) – tajemnicą niejasności (podkreślenie – B.G.). W pewnym momencie autor określa tradycje niespisane mianem: *niespisane tajemnice eklesii* (ta agrafa tes eklesias mysteria)<sup>13</sup>.

Dlaczego autorzy tekstów religijnych mają predylekcję do niejasnych wyrażen? Dlatego, że tekst wydrukowany może się dostać w każde ręce. Niejasność ma za zadanie ochronić spisane tajemnice przed nieuprawnionymi czytelnikami<sup>14</sup>. Weźmy dla przykładu wyrażenie rozpoczynające Ewangelię Jana: *zasadą jest, że Logos był*. Autor zastosował z rozmysłem popularny w świecie hellenistycznym koncept *Logos*, by łagodnie odwieść nieuprawnionych czytelników od penetrowania jego inicjacyjnej treści w kierunku intelektualnej aktywności na temat jego rzekomej wieloznaczności, w ten sposób manipulując nimi. Podczas gdy adept przebija się bez trudu do znaczenia *Logosu* zamierzonego przez autora Ewangelii – to „intruz” grzęźnie w rozwodzeniu się nad wieloznacznością *Logosu* w świecie starożytnym. Przecież język religijny nie może być wieloznacznym skoro komunikuje nam świętą, czyli jednoznaczną prawdę. Nadmieniam, że *Logos* zastosowano tu w znaczeniu metaforycznym, a metafora w konkretnym miejscu jest metaforą czegoś jednego, a nie prawie wszystkiego<sup>15</sup>.

**C.** Bariera trzecia jest bardziej wyrafinowana. To jest niejasność wyższego rzędu, niejasność do kwadratu. Ta strategia podwójnie ochrania przed nieuprawnionymi przede wszystkim węzłowe progi inicjacji, które są tajemnicami (mysteria) w sensie ścisłym. Tego rodzaju niejasność występuje we wyrażeniu *narodzić się z wody i pneumy*, ale teraz do wyrazistej ilustracji weźmiemy pod rozwagę

<sup>13</sup> *Synodi et collectiones legum, vol. II: Constitutiones Apostolorum*, red. A. Baron, H. Pietras, Kraków 2007, s. 67/67\*-69/69\*.

<sup>14</sup> Paweł powie, że Słowo Boga jest tajemnicą zakrytą od wieków i pokoleń a objawioną teraz uprawnionym, a konkretnie: *świętym Jego*, Kol 1,26.

<sup>15</sup> B. Górka, *En arche en ho logos* (J 1,1a) – próba przełamania interpretacyjnych „dogmatów”. Referat wygłoszony na Uniwersytecie Opolskim 10 V 2016 (w druku).

kompozycję synoptyczną, którą otwiera przypowieść o posianym ziarnie, a która dowodzi ponad wszelką wątpliwość, że chrześcijaństwo w epoce NT było religią misteryjną, inicjacyjną. Kompozycja składa się z *przypowieści, łącznika i alegorii* (np. Mt 13,3-23).

W *łączniku* znajduje się interesujące stwierdzenie: *wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Niebios, tamtym zaś nie jest dane* (Mt 13,11). Nieuprawniony czytelnik pozostaje jedynie na poziomie, który reprezentuje przypowieść o ziarnie, bowiem „intruzowi” nie wydaje się tajemnicy. Dla niego, jak dopowiada Marek: *wszystko dzieje się w przypowieściach* (Mk 4,11). A więc wszystko to, co dotyczy inicjacji w misteria dzieje się w świecie przedstawionym, w świecie wirtualnym, a nie w jego własnej egzystencji. Manipulacja nieuprawnionym czytelnikiem osiąga swoje apogeum w tym, że on wkraczając w tę intencjonalną interakcję z tekstem jest przekonany, że dociera do serca tajemnicy, gdy tymczasem dotyka powierzchni fenomenów.

Adepci zaś są prowadzeni do serca tajemnicy przez dwie bramy. Dla nich ziarno (brama pierwsza) jest następnie identyfikowane jako metafora *Słowa o Królestwie* (brama druga). A czym jest wyrażenie: *Słowo o Królestwie*? Też jest wyrażeniem metaforycznym. Czyli ziarno jest hipermetaforą tego, czego metaforą jest *Słowo o Królestwie*. Ale metaforą czego jest *Słowo o Królestwie*?... Pod tą metaforą ukryte jest Słowo Boga przekazywane w rytuale do wykonania w życiu.

Ta piętrowa konstrukcja ochronna przywodzi mi na myśl strukturę orzecha włoskiego: zielona skórka, twarda łupina oraz miąższ. Za miękką „skórką przypowieści” (*ziarno*) znajduje się twarda „łupina alegorii” (*Słowo o Królestwie*), która bezpośrednio osłania serce misterium (miąższ) przed nieuprawnionymi. Serce misterium jest więc podwójnie zabezpieczone przed „intruzami”<sup>16</sup>. O ile można się przebić przez „miękką skórę” ziarna z przypowieści przy pomocy alegoryzacji, o tyle nie da się sforsować w żaden sposób „twardej łupiny” *Słowa o Królestwie* z alegorii.

By przebić tę twardą łupinę alegorii, należy znajdować się w inicjacyjnej relacji z Jezusem, który stopniowo odsłania tajemnice inicjacji osobiście lub za pośrednictwem mistagogów. W tym miejscu mowa jest o tajemnicy Jezusa jako Mesjasza. To *Słowo o Królestwie*, czyli o tajemnicy Jezusa jako Mesjasza, jest posiewane (przepowiadane w kerygmacie) w pewnym momencie wtajemniczenia wśród uprawnionych do jego usłyszenia a przeznaczone zostaje do wykonania. Gdyby „intruz” usiłował na własną rękę realizować inicjację, to wpadnie w sidła symulacji, której inne imię to gnoza.

Istotą procedury inicjacji jest przekazywanie *Słów Boga* do wykonania. Ale odsłanianie adeptom poszczególnych tajemnic inicjacji nie prowadzi w sposób automatyczny do ich realizacji. Oni muszą się zmagać w życiu z konkretną tajemnicą wydaną im w rytuale. Tę okoliczność plastycznie ilustruje alegoria komentująca przypowieść odnośnie do czterech kategorii słuchaczy *Słowa o Królestwie*.

### 3. Wnioski

Patrząc przez pryzmat modelu orzecha włoskiego na konstrukcję ochraniającą tajemnice inicjacji w kontekście metodologii, pragnę zauważyć, że powierzchnię „skórki orzecha” badamy przy pomocy np. metod humanistycznych. Np. Fenomen siejby kompetentnie spenetrujemy podejściem historyczno-kulturowym. Przez „skórkę” do „łupiny orzecha” przebijamy się za pośrednictwem metod teologicznych. Poziom reprezentowany przez *Słowo o Królestwie* przybliżyć możemy przy pomocy np. wglądu historyczno-religijnego czy podejścia judaistycznego. Natomiast warstwę łupiny forsuje jedynie podejście inicjacyjne z zakresu hermeneutyki religijnej.

<sup>16</sup> B. Górka, *Strategia wtajemniczenia w Kościele pierwotnym na przykładzie Mt 13,3-23*, s. 9-26, w: *Disciplina arcani w chrześcijaństwie*, red. W. Gajewski, B. Górka, Kraków 2015.

Adept na każdym poziomie tej trzypiętrowej konstrukcji ochronnej misterium osiągnie jego jednoznacznie zamierzonej treści, natomiast nieuprawniony na każdym poziomie ugrzęźnie w wieloznaczności. „Intruz” z tej swoistej sieci wieloznaczności stworzy sobie rezerwuuar wiedzy wirtualnej – z którym będzie czuł się bardzo dobrze, nawet nie podejrzewając, że jego wiedza dotyka jedynie pierwszej czy drugiej powierzchni osłony misterium. Wskutek tego serce tajemnicy zostaje przed nieuprawnionym zasłonięte w taki sposób, że on nasycony wirtualnością wychodzi z np. lektury kompozycji nt. *Słowa o Królestwie* bez przygnębienia; ba, nawet jest usatysfakcjonowany, gdyż pozostaje z wrażeniem posiadania prawdziwej wiedzy. Tymczasem jest on zaopatrzony w wiedzę powierzchniową na poziomie świata przedstawionego (przypowieść) czy nawet na poziomie świata zinterpretowanego (quasi-mądrościową [alegoria]). Autorom tekstów świętych zależy na tym, żeby ta niejasność nie zniechęciła „intruza” do praktykowania cnoty i religijności. Praktykując je, może w przyszłości otrzymać łaskę przebudzenia, która wprowadzi go na drogę inicjacji czyli wydawania mu tajemnic.

Tę zamierzoną niejasność słów i wyrażeń, która stanowi zaporę dla nieuprawnionych, może wobec adeptów usunąć osobiście Jezus lub mistagog – w trakcie rytuału wydania tajemnicy. Poza rytuałem mistagoga obowiązuje sekret milczenia.

Z kolei hermeneuta inicjacji nie może w twórczości ujawniać serca tajemnic, gdyż to, co wydrukowane, może stać się własnością zarówno uprawnionych, jak i nieuprawnionych. Hermeneuta inicjacji naśladuje w tym zwyczaj autorów Nowego Testamentu. Czy autor Ewangelii Mateusza ujawnił inicjacyjną treść wyrażenia: *Słowo o Królestwie*? Nie ujawnił!

Ale autor w narracji całej kompozycji zawarł pewne prześwity na serce tajemnicy Jezusa jako Mesjasza. Hermeneuta inicjacji może jedynie wskazywać na te prześwity – konstruując horyzont właściwego rozumienia dla adepta, który dla „intruza” będzie horyzontem jedynie rozbudowanej intrygi.

## Summary

In the research of the sources of Christianity there are currently several dozen of methods, attitudes and approaches employed. This state causes the sense of being lost even in the circle of advanced researchers. On the other hand, one cannot make any of the methods an absolute one. It is only the hermeneutics of initiation which leads us to the heart of the mysteries of religion. However, in the process of interpretation the hermeneutician should respect the strategy of unveiling and veiling the mystery; uncovering the mystery to the initiates and covering it to “the intruders”.

## Dyskusja

**Dr hab. Lucyna Przybylska** (Instytut Geografii, W. Oceanografii i Geografii UG)

*Jaka jest recepcja w środowisku kościelnym przeprowadzonej przez Pana krytyki niektórych praktyk inicjacyjnych Drogi Neokatechumenalnej?*

**Odp.** Pani pytanie nawiązuje nie do wygłoszonego referatu, ale do artykułu dołączonego do zaproszenia na posiedzenie Konwersatorium pt. *Wybrane katolickie modele religijności w świetle religijności epoki apostołskiej*. W tym artykule przedstawiłem trzy katolickie modele religijności i oceniłem je z punktu widzenia religijności modelu religijności nowotestamentowej w mojej rekonstrukcji.

Wiem, że jest zainteresowanie tą moją recenzją w kręgach neokatechumenalnych w Polsce. Żeby esej mógł być skonsumowany bardziej, należałoby go przetłumaczyć na język włoski i

dostarczyć do centrum Neokatechumenatu w Rzymie, gdyż ta rzeczywistość kościelna jest wysoce scentralizowana organizacyjnie. Celem mojego elaboratu było uwypuklenie jasnej kościelnej zasady, że to model chrześcijaństwa nowotestamentowego jest inspiracją i kryterium oceny innych modeli pojawiających się w toku dziejów chrześcijaństwa a nie na odwrót.

**Prof. UG dr hab. Sławomir Leśniak** (Instytut Filologii Germańskiej, W. Filol. UG)

*Czy istnieje możliwość języka inicjacji i jak w świetle wykładu jawi się fenomen władzy.*

**Odp.** W referacie starałem się pokazać, że nie tylko istnieje możliwość języka inicjacji, ale wręcz, że nie można zapisać inicjacji bez określonego języka.

Inicjacja zakłada mistagogów, przewodników. To nie są nadzorcy. Władza funkcjonuje na poziomie organizacji religii, a nie tyle w sektorze jej pedagogii.

Wtrącenie prof. UG Romualda Piekarskiego: „Inaczej przemawia ten, kto ma władzę”.

**Prof. UG dr hab. Hieronim Chojnacki** (Instytut Skandynawistyki, W. Filol. UG)

*W literaturze czymś normalnym jest obrazowość, czym zatem różni się idea przemawiania za pośrednictwem obrazów obecna w procesie inicjacji proponowanej przez Prelegenta od ogólnie przyjętych zasad w literaturze?*

**Odp.** Wskazać tu można na dwie zasadnicze różnice. Pierwsza tkwi w samym charakterze tekstów religijnych, które z natury przekraczają konwencję dzieła literackiego. W przypadku Ewangelii, a zwłaszcza Jana, występuje dodatkowa wartość, która czyni z niej gatunek inicjacyjny. Język obrazowy znajduje się w niej na usługach struktury programu inicjacji. Druga różnica jest bardziej wyrafinowana; obrazowość ma za zadanie odsłonić tajemnice adeptom a zasłonić profanom.

**Prof. UG dr hab. Romek Piekarski** (Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, WNS UG)

*Jak to jest, że jedni rozumieją, a drudzy nie? Co decyduje o tym?*

**Odp.** Na to pytanie odpowiedź znajduje się w kompozycji o zasiewie ziarna. Wstępnie rozumiejącym jest ten, kto spełnia warunki do wydania tajemnicy w rytuale. O tym, czy wydawać w rytuale tajemnicę do realizacji w życiu, czy nie wydawać, decyduje mistagog po uprzednim skrutynium, badaniu aspiranta.

Rozumiejący w sensie ścisłym to ten, komu została wydana tajemnica do realizacji. Jeśli jej nie zrealizuje, stacza się na pozycję nierozumiejącego i automatycznie wypada z procedury dalszej inicjacji.

Rozumienie to nie jest dyspozycja umysłu, ale wewnętrzne poznanie, na podstawie której aspirant podejmuje decyzję o przyjęciu i wykonaniu Słowa. Kto podejmuje się wykonania Słowa, okazuje zaufanie, że za jego realizacją stoi Bóg, który zmieni sytuację egzystencjalną zgodnie z obietnicą przypisaną do realizacji tego Słowa.

**Dr inż. Zbyszek Dymarski** (Katedra Kulturoznawstwa, W. Filolog. UG)

*Czy tak rozumiana inicjacja nie przypomina gnozy, czy nie jest podobna do głównych idei dzieł Platona, wręcz czy to nie ezoteryka? Według powszechnie panującego przekonania chrześcijaństwo jest religią uniwersalną.*

*Chciałbym zapytać również o relację inicjacji nowotestamentowej do inicjacji jako formy obrzędów przejścia w ujęciu Arnalda van Gennepa („Obrzędy przejścia”, tłum. Beata Biały, Warszawa 2006).*

*Z jakiego powodu pan Prelegent posługuje się terminem „Ioudaioi”?*

**Odp.** Platon przeszedł inicjację (jaką?). Pojawiają się głosy, że cała jego filozofia jest zakonspirowaną inicjacją ukrytą pod rozbudowaną metaforyką, w której dominują takie idee, jak dobro, prawda, piękno, światło, doskonałość. Nadmienić wypada, że wokół metafor prawdy, światła i życia wiruje Prolog Ewangelii św. Jana.



To co odróżnia chrześcijaństwo od gnozy, ezoteryki i magii jest konfrontacja ze Słowem przekazanym do wykonania. To zaś łączy go mocnym sznurem ze systemami inicjacyjnymi. Odróżnia go od nich treść i moc przejawiająca się w inicjacji. Chrześcijaństwo jest religią uniwersalną w tym sensie, że posiada zdolność zakorzenienia się z całym swoim uposażeniem w każdym miejscu ziemskiego globu.

Kategoria przejścia jest nadrzędną w twórczości *Arnolda van Gennepa* dla charakterystyki obrzędów plemiennych. Zgodnie z jego koncepcją idea przejścia występuje we wszystkich rytuałach. Można ją uznać za kategorię uniwersalną w strategii inicjacji. Ja odróżniam obrzędy wejścia, przejścia i cykliczne. Generalnie wszystkie obrzędy występują periodycznie i naznaczone są ideą przejścia. Inicjacja chrześcijańska wprowadza w ten system pewne innowacje.

Tłumaczenie polskie „Żydzi” jest zubożeniem wieloznacznej kategorii „Ioudaioi” w Ewangelii Jana – stąd pozostają przy jej transliteracji. Postępuję tutaj za postulatami translacji dynamicznej.

**Prof. UG dr. hab. Ewa Czaplewska** (Katedra Logopedii, W. Filolog. UG)

*Czy, zdaniem Pana Profesora, warstwa inicjacyjna określenia: „woda i duch” odwołuje czytelnika do Tory w ogóle, czy do jakiegoś konkretnego miejsca Tory?*

**Odp.** W mojej propozycji metafora wody odwołuje do Tory w ogóle a metafora pneумы do Proroków w ogóle – jako do pedagogów w procesie przygotowania do przyjęcia Jezusa za Mesjasza. Z takiego rozgraniczenia funkcjonującego w obrębie tradycji judaizmu na Torę i Proroków wychodzi Jezus w rozmowie z Nikodemem, gdyż to ułatwia mu poprowadzenie analogii do dwóch faz porodu, początkowej i końcowej.

**Dr Dorota Żyłko** (Katedra Sławistyki W. Filolog. UG)

*Jaką wartość dla badań podejściem inicjacyjnym mają pisma Biblioteki Nag Hammadi (np. Apokryf Jana), rękopisy z Qumran, czy też efekty badań tzw. „kanadyjskiej szkoły oralności” (zwłaszcza prace Wernera H. Kelbera)?*

**Odp.** W pytaniu pani Doktor porusza szereg zagadnień, na które trudno odpowiedzieć zdawkowo, ale nie mam wyboru i muszę zaryzykować. Wymienione pisma pomagają nam w rekonstrukcji tła kulturowo-religijnego Nowego Testamentu. Np. wspólnota z Qumran, w której funkcjonowała inicjacja, wypracowała szereg nowych idei i form w ramach judaizmu, które przetarły drogę przyszłemu chrześcijaństwu. Przy porównywaniu wspólnoty Qumran z ekklesją Jezusa nie można tracić podstawowej okoliczności: ekklesia Jezusa uważa się za wspólnotę mesjańską, do czego wspólnota Qumran nie pretendowała. Uważała się ona za wspólnotę czasów ostatecznych, przygotowującą na przyjście Mesjasza.

Z kolei pisma z Nag Hammadi odsłaniają nam gnostyckie chrześcijaństwo, i w pewnych partiach są bardzo pomocne przy badaniach Ewangelii kanonicznych. Weźmy pod uwagę logion z Ewangelii Tomasza: *Rzekła Mu kobieta z tłumu: «Błogosławione łono, które cię nosiło i piersi, które cię karmiły». Odrzekł jej: «Błogosławieni ci, którzy usłyszeli słowa Ojca i zachowali je w prawdzie»*<sup>17</sup>. Kanoniczna wersję tego logionu zamieszczona przez Łukasza brzmi: *Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumu głośno powiedziała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło i piersi, które ssalesz». On zaś odrzekł: «Zaiste błogosławieni są słuchający słowa Boga i strzegący go»* (Łk 11,27-28). U Tomasza ww. logion ma stricte inicjacyjny tenor i bardziej ujawnia inicjacyjny klucz niż Łukasz – niezależnie od gnostyckich treści, które gnostyk podkładał pod obydwa wyrażenia metaforyczne: odnośnie do ciąży i karmienia piersią noworodka.

<sup>17</sup> Cyt. nr 79 za: *Apokryfy Nowego Testamentu*, t. 1, (cz. 1-2: *Ewangelie apokryficzne*), ed. M. Starowieyski, Lublin 1986, s. 131.

Oralność jest dzisiaj na topie. Oczywiście jest, że powstanie pism Nowego Testamentu poprzedzała faza oralności. Z drugiej strony tzw. oralność kerygmatyczna funkcjonowała obok przekazu pisemnego do pewnego momentu i była otoczona milczeniem. Dla mnie najbardziej intrygującą jest okoliczność, dlaczego Jan Ewangelista wprowadził do swojej Ewangelii duże partie oralności kerygmatycznej. Oralność kerygmatyczna (w funkcji inicjacji) występuje zwłaszcza w monologach i, jako już zapisana, ochraniana jest niejasnością.

**Prof. dr hab. Marek Ziętara** (Katedra Ewolucji Molekularnej, W. Biologii UG)

*Chciałbym zapytać o rolę inicjacji w stosunku do wiedzy w dochodzeniu do prawdy na przykładzie dwóch osób uczących się języka. Jedna osoba jest bez pochodzenia polskiego, ale uczy się języka w kontekście kulturowym, druga ma pochodzenie, ale uczy się w kontekście akademickim, sztucznym?*

**Odp.** Najpierw odwołam się do mojego doświadczenia uczenia się języka hebrajskiego na Uniwersytecie Hebrajskim i wskażę na trzecią możliwość. Uczyłem się języka literackiego. Co pewien czas lektorzy zwracali nam uwagę na to, że konkretne wyrażenie funkcjonuje w systemie języka, ale mamy go unikać w mowie codziennej, gdyż staniemy się przedmiotem podśmiewania się. Osoba ucząca się języka w kontekście „szklarniowym” ma się do osoby uczącej się języka w kontekście kulturowym tak, jak nauka w symulatorze ma się do nauki w zwyczajnych warunkach. Czy to ma jakieś odniesienie do inicjacji? Może być użyteczne odróżnieniu inicjacji od formacji. Formacja jest działaniem w symulatorze. Nie przekraczając granicy symulatora, nigdy nie wejdziemy w rzeczywistość inicjacji. Najdoskonalszą formą symulatorową inicjacji jest formacja ignacjańska na podstawie Ćwiczeń Duchownych św. Ignacego.